

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wydanie 1. 2 Cena 8 zł

niłkach wędnych są już stada dzikich kaczek i innych wędnych ptaków, przelazających tu w okresie zimy z północy na południe.

(FAP)

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże, w nocy większe przejaśnienia, w dzień przelotne słabe opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna 7-9 st. C, minimum 3-5 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami silny, podmuchowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — bez opadów, nieco chłodniej.

IMIENINY: Waleriana, Wyrpillusca. (12)

„Zielone złoto — bogactwem rolnika”

Szansa do wykorzystania

Województwo białostockie należy do potentatów w kraju pod względem ilości użytków zielonych. W strukturze stanowią one 33 proc. Ten naturalny rezerwar najtańszych i wysokowartościowych pasz nie racjonalnych metod gospodarczych. Upowszechnienie racjonalnych metod gospodarczych na łakach i pastwiskach służy konkurs „ZIELONE ZŁOTO — BOGACTWEM ROLNIKA”.

W tym roku przystąpiło do niego 4750 rolników, czterech jednostek gospodarczych, trzy całe wiosie, sześć wspólnot oraz właściciele szesnastu obiektów łaskarskich. Do oceny zgłoszonych ponad 12 tys. hektarów, trzykrotnie więcej niż w ubiegłym roku. Większość uczestników stosowała wysoki poziom nawożenia mineralnego; osiągnęli oni plony siana powyżej 100 kwintali z hektara.

Wczoraj poznaliśmy 18 laureatów. W zakresie gospodarstwa na łakach pierwsze miejsce zajął Stanisław Gosko z Choroszczy. Ono jego wypowiedzi: „W moim gospodarstwie dominują użytki zielone, których posiadają 14 hektarów. Na łakach stosuję wsiewki traw, wykonuję też opryski przeciwko chwastom. Doceniam intensywną nawożenie mineralne oraz oroszenie. Zabiłgi te oraz właściwa pielęgnacja pozwalają na uzyskanie z hektara 120 kwintali siana. Trawy z sześciu hektarów posłużyły

mi do sporządzenia kisonki. Obecnie trzymam 10 krow, od każdej uzyskuje średnio 4 tys. litrów mleka rocznie. Poza tym chowam 10-12 sztuk opasów. W ich żywieniu wykorzystuję pasze własne, w tym też liście i wysłodki buraków cukrowych, których mam niewielką plantację. Przez długi okres zwierzęta korzystają z rozległych pastwisk”.

Wśród rolników mających najlepiej utrzymane pastwiska, czwarte miejsce zajął Franciszek Waleczek z Małachów Dolnych (gmina Sokołki). Wyodróżnia też zakład rolny w Dobryniowie, należący do białostockiego WOPR oraz obiekt łaskarski znajdujący się w Gasówce Oleksin (gm. Łapy). Nagrodzonym pogratulował wicejowoda — Julian Słarzyński. Stwierdził on, że laureaci powinni stać się najlepszymi propagatorami nowoczesnych metod gospodarowania na użytkach zielonych.

(gs)

Plenum KW PZPR w Suwałkach

ciąg dalszy ze str. 1

konferencji była dyskusja. W sumie zabralo w nich głos 1365 delegatów i gości. Mówiono najczęściej o problemach rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, budownictwa mieszkaniowego oraz o potrzebie ochrony środowiska naturalnego. Poruszano też sprawy związane z pracą ideowo-wychowawczą, rozbudową partyjnych szeregów i umacnianiem podstawowych ogniw partii. Tematem tym poświęcono dużo uwagi m.in. w czasie konferencji miejskich w Suwałkach, Elku, Giżycku i Augustowie. W czasie dotychczasowej kampanii krytycznej oceniano ujemne zjawiska, takie jak marotrawstwo czasu i środków produkcji, wynaturzenia społeczne oraz oceniano postawy i działania członków partii i organizacji partyjnych. Przy analizie różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego pomijano jednak niejednoznacznie źródła i przyczyny niedociągnięć. Tak było np. w przypadku budownictwa mieszkaniowego, przy omawianiu którego zabrakło głosów traktujących o wciąż wzrastających kosztach budowy.

Obecnie trwają konferencje zakładowe i zebrania sprawozdawcze — wyborcze OOP i POP. W przedsiębiorstwach podkreśla się konieczność efektywniejszego zarządzania i gospodarowania, poprawy zapotrzebowania w nailej i surowce oraz warunków socjalno-bytowych załóg robotniczych. Stawia się na odpowiedzialność, pokonywanie trudności i pobudzanie społecznej aktywności. I te właśnie kryteria dominują w prowadzonej w woj. suwalskim kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR.

Plenum zatwierdziło harmonogram realizacji uchwał X Zjazdu i Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Przyjęto też regulamin pracy Komitetu Wojewódzkiego, Sekretariatu i Sekretariatu Powiatowego. Powołano również składy osobowe komisji problemowych KW i wybrano ich przewodniczących.

Członkowie KW zapoznali się ponadto z informacjami dotyczącymi poszczególnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego w województwie. Sekretarz KW — Wojciech Szczępiński omówił sytuację w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Ekonomiczną kondycję województwa, szczególnie przemysłu, przedstawił sekretarz KW —

Zbigniew Makarewicz. O zadaniach wojewódzkiej instancji PZPR w sferze pracy ideowo-wychowawczej mówił kierownik wydziału ideologii i informacji KW — Andrzej Olsowski. Pracy tej nie można prowadzić w oderwaniu od społecznych i ekonomicznych realiów, od warunków w jakich żyje społeczeństwo. Naczelnym zadaniem winno być budzenie pragnienia dokonywania zmian, niegodzenie się z marazmem, indolencją i beczynnością. M.in. w rolnictwie do najważniejszych zadań należy zaliczyć zahamowanie spadku pogłowia bydła i produkcji mleka. W przemyśle — obok wzrostu produkcji — trzeba zwrócić uwagę na jej jakość i efektywność. Z celów tych wynikają wprost powinności członków partii i wszystkich ludzi pracy (m)

ciąg dalszy ze str. 1

ty, że OPZZ będzie się wśród ludzi pracy kojarzyło z odpowiedzialnością i wiarygodnością. I to jest nasze główne zadanie.

W dalszej części obrad OPZZ przewodniczący Komitetu Rewizyjnego OPZZ Jerzy Pucna przedstawił jej sprawozdanie i zgłosił wniosek o udzielenie absolutorium Radzie i Komitetowi Wykonawczemu OPZZ.

Na II Zgromadzeniu OPZZ trwał dyskusja nad działalnością organów ogólnopolskiego porozumienia w minionej kadencji. Stanowi to punkt wyjścia do formułowania wniosków i propozycji do dalszej pracy krajowego przedstawicielstwa ruchu zawodowego i lepszego wypełniania przez ten ruch jego podstawowej funkcji.

Brygadowy system pracy

ciąg dalszy ze str. 1

wartość „kontraktów” dał się między wszystkich koleżanów. Mniej otrzymują jedynie pracownicy w okresie próbnym, a także stosuje się potrącenia — według twardego pisanego i niepiśnianego prawa zespołu — za różnego rodzaju bumelki, albo niższe od przeciętnych wyniki. To jednak są przypadki sporadyczne; z reguły szabszy musi się podciągnąć, albo odejść.

Jak wykazywały badania prowadzone w „Warmie”, brygady osiągnęły wyższy wskaźnik wydajności i placy. Ich zasługa jest m.in. wyższa w br. o 50 proc. realizacja zadań fabryki w stosunku do 1980 roku, przy jednoczesnym spadku zatrudnienia o 25 proc. Wynagrodzenie brygad rośnie proporcjonalnie do wzrostu produkcji, przy czym średnio jest o 10 proc. wyższe niż w innych wydziałach.

Zakłady Narodzki Pomiarowych „VIS” w Rawie Mazowieckiej, są pierwszymi, które w woj. suwalskim wprowadziły brygadowy system pracy. Od października ub.r. objęto nim 5 kilkunastotysięcznych zespołów.

Nowy system był swego rodzaju eksperymentem, mają-

cym w jak najlepszy sposób połączyć zarobki z wydajnością i jakością produkcji. Obowiązujący dotychczas system dniówkowy zastąpiono akordem zmiennym, po uprzednim zmiennym, „wycenie” stanowisk pracy. O wysokości płacy zasadniczej nie decyduje zatem osobista stawka zaszerzowania pracownika, a liczy się tylko zbiorowa wydajność zespołu. Wynagrodzenie wynika z podziału wartości wykonanej pracy przez ilość członków brygady. Pozostałe elementy wynagrodzenia, jak staż pracy, dodatki w naturze, godziny nadliczbowe itp. ustala się dla każdego pracownika procentowo od płacy zasadniczej.

Nowy system organizacji pracy umożliwił zwiększenie zarobków pracowników o ok. 30 proc., przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy o ok. 40 proc. Efektem jego stosowania jest spadek absencji chorobowej, a nade wszystko — wzmocnienie dyscypliny wśród pracowników brygad. Nie wniosek kolektywny w dziale obróbki bebnowej 2 pracowników — jak określono — zbudnych przesunięto do innych zajęć. Wyniki brygadowego systemu pracy byłyby większe, gdyby nie braki w dostawach niektórych surowców i materiałów. (PAP)

Nowe warunki działania spółdzielczości w ZSRR

Bez ograniczeń zarobków

Przed spółdzielczością w różnych sferach życia gospodarczego oraz w usługach w ZSRR zapalono zielone światło. Problemy spółdzielczości pracy nie schodzą ostatnio z tamów prasy radzieckiej. Środki masowego przekazu Kraju Rad wiele uwagi poświęcają zakładaniu nowych spółdzielni i skupów i przetwórstwa surowców wótrnych.

Ich członkiem może zostać każdy obywatel Związku Radzieckiego, który ukończył 18 rok życia. Jednakże konieczny jest jego osobisty udział w procesie produkcyjnym. Spółdzielnie będą zrzeszały od 5 do 50 osób. Będą mogły przestawiać się elastycznie w zależności od zmiany popytu na wyroby lub surowce, jak też operatywnie zmieniać procesy technologiczne.

Zainteresowani założeniem spółdzielni informują o swoim zamiarze komitet wykonawczy właściwej terenowej rady deputowanych ludowych, który zasięga w tej sprawie opinii terenowych organów Państwowego Komitetu ds. Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego.

Swoją działalność spółdzielnie będą planowały samodzielnie, na podstawie umów ze zleceniodawcami. Podatek będą płaciły po wszystkich niezbędnych potrąceniach z tytułu korzystania ze środków obrotowych i produkcyjnych oraz po rozliczeniu z bankiem. Z pozostałej części zysku wyliczany będzie podatek. Przez pierwsze dwa lata wyniesie on 10 proc., w trzecim roku — 20 proc., a w czwartym następnych — 35 proc. Należy odnotować, iż wyrażono zgodę na przekazywanie spółdzielniom budynków, maszyn i urządzeń oraz środków transportu bezpłatnie bądź na warunkach wynajmu.

Postanowiono, iż na pierwszym etapie spółdzielnie skup i przetwórstwa surowców wótrnych będą organizowane w różnych regionach gospodarczych, oraz w poszczególnych republikach związkowych, jak Azerbejdżan, Armenia, Białoruś, Estonia i Łotwa.

Radzie Ministrów Federacji Rosyjskiej przyznano prawo wytypowania miejscowości, w których będą prowadzone doświadczenia w RPSRR. Na razie wybrano obwód wołgogradzki i Jakucką ASRR.

Planuje się, że w początkowej fazie, w momencie zakładania, spółdzielnie otrzymają pomoc finansową w postaci zaliczek, która będzie musiała zwrócić. Po rozwinięciu swojej działalności spółdzielnie powinny jednak

przejsz na pełny rozrachunek własny i stać się organizacjami samofinansującymi się. Przedstawiciel Państwowego Komitetu ZSRR ds. Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego Eduard Kozłow stwierdził w jednym z wywiadów prasowych, że jeżeli warunki nie zostaną spełnione, to spółdzielnie trzeba będzie rozwiązać.

Zapytany, czy dochody członków spółdzielni będą w jakiś sposób ograniczane, Kozłow odpowiedział, że w wypadku, gdyby ich członkowie zaczęli zarabiać zbyt dużo, E. Kozłow odparł, że ostatecznej odpowiedzi na tak postawione pytanie na razie udzielić nie sposób. Musimy popracować ze spółdzielni — stwierdził — i zobaczyć, jak będzie wyglądał ich rozwój. Głównym regulatorem działalności finansowej powinien stać się podatek. Na razie żadnych ograniczeń zarobków dla członków spółdzielni nie ma.

E. Kozłow zwrócił w tym kontekście uwagę, że weterani pracy, którzy będą chcieli podjąć pracę w spółdzielni, zachowają swą emeryturę w pełnym wymiarze. Podobnie zachowają stypendia studenckie i uczniowskie, a także emerytury. Wobec tego, że również pracować na zasadzie umowy o pracę i będą zachowywać swe zarobki pod warunkiem jednak, że ich działalność w spółdzielni będzie się odbywała wyjątkowo w czasie wolnym od podstawowego zajęcia.

Osoby, dla których praca w spółdzielni jest jedynym zajęciem, utrzymującą ciągłość pracy. W tym celu proponuje się powołanie specjalnych spółdzielni. Pracownicy spółdzielni będą członkami związków zawodowego oraz będą korzystali z tych samych uprawnień, co inni zatrudnieni w gospodarce narodowej.

W zakończeniu dodajmy, że spółdzielnie będą mogły zawierać umowy z osobami prywatnymi na usługi transportowe, bądź też wykorzystywać prywatne środki transportu dla potrzeb swojej produkcji. Jednakże wydatki na te cele muszą być pokrywane z zysków spółdzielni.

(PAP)

II Zgromadzenie OPZZ rozpoczęło obrady

jaką jest reprezentacja i obrona interesów ludzi pracy. Jest to dyskusja krytyczna, zarówno w ocenie sytuacji społeczno-gospodarczej, jak i w stosunku do pracy organów OPZZ. Związki zawodowe — podkreśla się — domagają się autentycznego, nie deklaracyjnego partnerstwa w stosunkach z władzą. Ulepszenia wymaga zatem system konsultacji ze związkami projektów decyzji ważnych dla ludzi pracy. Potrzebna jest przy tym większa konsekwencja organów OPZZ w negocjacjach z rządem; nie wystarczy bowiem „dążenie do załatwienia” jakiegos problemu, problem ten trzeba załatwić.

Podstawowym obecnie zadaniem ruchu zawodowego —

o czym mówi wielu dyskutantów — jest niedopuszczenie do obniżania poziomu życia pracowników i weteranów pracy. Od aktywności na tym polu zależy przede wszystkim autorytet i dalszy wzrost szeregu ruchu związkowego. Związkowcy nie poprzestają jednak na żądaniach. Nie możemy tylko domagać się rozwiązań — mówią — powinniśmy sami wychodzić z inicjatyw, jak tworzyć lepsze warunki do zaspokajania potrzeb.

W wypowiedziach wyrażana jest aproba poszczególnych środowisk zawodowych dla idei przekształcenia II Zgromadzenia w kongres polskich odrodzonych związków zawodowych. (PAP)

Uroczyste zakończenie obchodów 40-lecia LZS

Czesław WILCZEWSKI — najpopularniejszym sportowcem, Janusz KUCZYŃSKI najlepszym trenerem

Wczoraj w sali łańcuchowej siedziby związków zawodowych w Białymstoku uroczyste podsumowano obchody 40-lecia Ludowych Zespołów Sportowych oraz oceniono rozwój sportu wyczynowego w woj. białostockim. Plenum LZS było jednocześnie spotkaniem pokładowym.

Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. wojewoda białostocki — Marian Gala i sekretarz WK ZSL — Eugeniusz Gosiewski.

LZS opiera swoją działalność w głównej mierze na pracy społecznej. Zakończenie obchodów 40-lecia LZS było szczególną okazją do wyróżnienia osób zasłużonych dla organizacji. Jest to często jedna rekompensata za ich trud i poświęcenie. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Czesław Lewko. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Jan Zalewski, a brązowym Jan Dzięwski. Złotą odznaką „Zasłużony działacz kultury fizycznej” uhonorowano Janusza Kuczyńskiego, a złotymi odznakami „Zasłużony Białostoczyźnie” Konstantego Kaponowa, Mirosława Antonowicza i Janusza Gulewicz. 13 działaczy LZS otrzymało odznaki „Zasłużony działacz LZS”.

Szczegółowo o osiągnięciach i dniu dzisiejszym zrelacjonował wiceprzewodniczący RW LZS — Jan Zalewski. Zrzeszenie od 40 lat nie tylko krzewi kulturę fizyczną na wsi, ale także z powodzeniem rozwija sport wyczynowy. Wyrosło w szeregach LZS wielu wybitnych sportowców. Wystarczy wspomnieć tylko nazwiska lekkoatletów Czesława Wilczewskiego, Danutę Siemieniuk-Gałaszek, Barbary Plecieńczyk-Piekarskiej, Anny Salińskiej. Sukcesy zapaśników Ryszarda Grzegorzewskiego, Wiesława Jozyszka, Roberta Kwasińskiego wykraczają także poza granice kraju.

Z okazji 40-lecia LZS w woj. białostockim ogłoszono stał konkurs-plebiscyt na 10 najpopularniejszych sportowców w historii zrzeszenia. Zwycięzcy maratończyk Czesław Wilczewski. Dalsza ko-

lejność: 2. Paweł Świdarski (kolarstwo), Danuta Siemieniuk-Gałaszek (lekkoatletyka), Barbara Plecieńczyk-Piekarska (lekkoatletyka), Ryszard Grzegorzewski (zapasy), Wiesław Strzycki (lekkoatletyka), Marek Długosielski (lekkoatletyka), Wiesław Jozyszek (zapasy), Jolanta Zuzda (uczniestwo), Honorowym sportowcem 40-lecia został długostanowiec Wiesław Olesiewicz.

Najlepszymi trenerami zostali: Janusz Kuczyński (lekkoatletyka), Jerzy Dąbrowski (zapasy), Jerzy Kłosewski (kolarstwo), Roman Chyliński (lekkoatletyka), Aleksander Wojno (lekkoatletyka). Natomiast wyróżnionymi nauczycielami, którzy wniesli największy dorobek w sportowe osiągnięcia LZS zostali: Zdzisław Sawicki, Leonard Mosiekko, Władysław Szyszko, Waldemar Śadowski, Franciszka Wojno, Mikołaj Jadczyk, Mikołaj Hlajczuk, Ryszard Kulig.

Miłym akcentem było udekorowanie sztandaru Rady Wojewódzkiej LZS w Białymstoku Krzyżem „Za zasługi dla ZSMP”. Aktu tego dokonał kierownik Działu Sportu, Turystyki i Wychowania Obronnego Zarządu Głównego ZSMP — Marek Długosielski, były reprezentant białostockiego LZS. (Let)

Białostoczanin — laureatem

W Gólbui Dobryniu odbywał się doroczny ogólnopolski konkurs krasowców. Młodo nie donieść, że laureat eliminacji wojewódzkich, uczeń II klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku — Marcin Zaleski zdobył nagrodę publiczności.

Marcin — podobnie słuchaczy i uczestników konkursu opowiedział o Puszczu Białowieskim. Przez 10 minut mówił o jej urokach i walorach.

Gratulujemy laureatowi i szkole. (m-i)

Prokuratura apeluje o pomoc

Wypadek czy morderstwo?

Ryszard Toma miał zaledwie 24 lata. Na początku lipca br. ukończył zasadniczą szkołę w Gólbui Dobryniu i wrócił do rodzinnego Pabianic. Koniec wakacji chciał wykorzystać m.in. na odwiedzinach u zamieszkałego w Elku kolegi z wojska.

29 sierpnia br. wsiadł do pociągu relacji Łódź — Białystok — Suwałki. Miał przy sobie torbę podróżną. W niej — trochę odzieży, przybory toaletowe i wedki. Nic dziwnego — jechał przecież nad jeziora. Zabrał też trochę pieniędzy na najbliższe potrzeby.

Nazajutrz, 30 sierpnia o godz. 3.20 nad ranem obsługi innego pociągu, tuż przed Szepietowem, na wysokości wsi Dąbrowa — Łazy znalazła leżące między dwoma pasami torów zmaltretowane zwłoki młodego mężczyzny. Z ustaleniem jego personaliów nie było kłopotów — dokumenty uległy niewielkiemu zniszczeniu. Części ciała denata porozczuwane były na przestrzeni kilkunastu metrów. Ponad kilometr od tego miejsca znaleziono jego torbę podróżną. Brakowało w niej jednak wódki i pożyczonej od sąsiada składanej wędki. Przedmiotów tych, mimo szczegółowych poszukiwań — nie odnaleziono do dziś.

Okoliczności tej śmierci są bardzo tajemnicze — mówi wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży — Eugeniusz Wildner. Dotychczas trwające śledztwo nie pozwoliło na jednoznaczne ustalenie czy był to wypadek, czy też morderstwo. Kwestię tę mamy — jako prokuratura — za zadanie wyjaśnić. Niestety, świadków w sprawie jest niewielu.

Zwracamy się do wszystkich pasażerów, podróżują-

cych w nocy z 29 na 30 sierpnia br. na trasie Łódź — Białystok z prośbą, by zechcieli przypomnieć sobie fakty mogące mieć związek z tą sprawą. Czasem może być to pozornie błahe spostrzeżenie i uwagi. Prosimy o każdy sygnał. Dziś wiemy m.in. że nieżyjący młody człowiek mógł w pociągu być w stanie nietrzeźwym. Podróż odbywał na siedząco w korytarzu wagonu I klasy. W jednym z pobliskich przedziałów siedziało kilka osób spożywających alkohol. Pewien mężczyzna z tego przedziału wysiadł na stacji w Augustowie. Nośił broń.

Ryszard Toma miał 173 cm wzrostu, średnią budowę ciała, włosy ciemnoblonde, czesane na bok, średniej długości. Ubrany był w granatowe spodnie z tekssu, białą koszulkę bawełnianą w poprzeczne czerwono-czarne paski, sweter półgół koloru szaro-brązowego, pójbytu jasnobłękitnego. Posiadał wędki i brązową torbę podróżną z demy.

Osoby, które mogą udzielić nam jakiegokolwiek informacji w sprawie tej tajemniczej śmierci, proszone są o skontaktowanie się z Prokuratorem Rejonową w Wysokim Mazowieckiem, tel. 24-63, Prokuratorem Wojewódzką w Łomży, tel. 28-50 lub najbliższą jednostką MO. Wszystkim, którzy prześlą informację gwarantujemy jej całkowitą dyskrecję. (Kłos)

TOTO — LOTEK
EXPRESS LOTKI
11, 12, 23, 38, 41
SUPER LOTEK
2, 10, 17, 24, 25, 34, 45

Jadą wozy -krają kwity...



Zdzisław Sokolewicz przywioził siedem dorodnych tuczników

Ciąg dalszy ze str. 1

bazy są przepelnione, nie zawsze można je znaleźć w tym samym dniu. Wówczas zakłady muszą jąć karę. Tuż obok znajduje się magazyn paszowy, nie ma więc problemów z karmieniem zwierząt przez ten okres.

Około 20 proc. zwierząt odbieranych jest bezpośrednio z zagrody. W ten sposób rolnik nie musi jeździć nieraz do odległych miejsc i tracić cenny czas. Pofatyguje się jedynie do banku po pieniądze. Odbiór jest bezpłatny w przypadku zgłoszenia do sprzedaży ponad czterech sztuk bydła lub 10 sztuk trzody. Chętnych do skorzystania z tego rodzaju usługi jest tu wielu.

Na obszarach placu Gminnej Spółdzielni w WIZNIE panuje spory ruch. Najdłuższa kolejka ustawia się do punktu skupu żywca. Jerzy Gacki — rolnik z niedalekiego Wierciszewa — przywioził sześć tuczników. Na poprzednim spędzie sprzedał pięć sztuk bydła. Przy rozładunku pomaga mu syn.

— Nie mam powodu do narzekania. Nie zdarzyło się jeszcze, aby nie odebrano dostarczonych przeze mnie zwierząt. Chcę zwiększyć produkcję wieprzowiny. Dlatego kupię drugą maturo. Uważam, że po podwyższeniu cen sprzyjać to temu warunkowi. Pasaż mam pod dostatkiem. W żywieniu zwierząt wykorzystuję m.in. mieszanek zbożowe i Provit, latem lucernę. Najbardziej niepokojącą jest sytuacja z węglem. Jeżdżę już trzy tygodnie i nie mogę zrealizować zleceń.

Temat ten wywołuje ożywioną dyskusję wśród otaczających nas rolników. Okazuje się, że każdy ma podobne trudności. Zresztą nie tylko z tym. Mieczysław Grudziński z Zanklewa wraz z kolegami opowiada o fatalnym stanie drogi wodociągowej z ich wsi do Konieck. Raptem jeden kilometr, a problemów moc.

— Przekazaliśmy na ten cel środki z FRR, część chcieliśmy uzyskać z funduszu gminny. Poprzeź naczelnika twierdził, że nie ma pieniędzy; obecny obiecał pomoc. Na wiosnę, w czasie roztopów, grzeź na ciagniki. I jak tu dojechać na spód czy gdziekolwiek?

Bolesław Baranowski sprawnie ustala wagę tuczników. W ciągu trzech godzin odebrał 74 sztuki, większość w pierwszej klasie.

Kolejny punkt skupu usytuowany jest 12 km stąd — w JEDWABNEM. Tam zastajemy jedynie trzech dostawców żywca wieprzowego; natomiast przywieziono sporo bydła.

— Dziś skup jest wyjątkowo mały. Dotychczas rolnicy sprzedali 22 tuczniki. Bywały takie dni, kiedy pracowaliśmy do późnych godzin nocnych — twierdzi referent miejscowego GS, Edmund Załuska.

Klasyfikacja zajmuje się tu Wojciech Chojnowski z Łomży. Twierdzi, że zdarzają się reklamacje, zwłaszcza jeśli chodzi o bydło, gdyż stan umiędlenia oceniany jest wróko. Ma również jedną skargę na klasyfikowanie trzody — Białostockie Przedsiębiorstwo będzie musiało rozstrzygnąć czy rację ma rolniczka uważająca, że dostarczona kastrata, czy on kwalifikując go jako zwykłego tucznika. Różnica w cenie wynosi 5 zł za kilogram. W przypadku potwierdzenia roszczeń dostawcy będzie musiał wyłożyć pieniądze z „własnej kieszeni”.

— Jak pan widzi odpowiedzialność jest duża, a ludzie często myślą, że wszystko zależy od mego humoru.

Produkcja żywca wolowego i wieprzowego znów zaczyna być popularna wśród rolników. Świadczy o tym wyniki ostatniego spisu, w którym odnotowano znaczny wzrost pogłowia, zwłaszcza trzody. Zakłady Mięsne w Białymstoku mają pełne ręce roboty; pracuje się tu nawet w wolne soboty i niedziele. Rośnie skup. W ciągu 10 miesięcy br. odebrano w woj. białostockim prawie 27 tys. sztuk trzody i ponad 34 tys. sztuk bydła; w Łomżyńskim odpowiednio — ponad 31 tys. i 27 tys. sztuk. Jest to znacznie więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Nasza wizyta w kilku punktach skupu potwierdziła to w pełni. Jadą wozy, krają kwity, rolnicy liczą gotówkę, a konsumenci mogą liczyć na schabowego z tradycyjną karpusią.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

„Bobo-fruity” z Białegostoku

Przeznaczone dla dzieci soczki owocowe, warzywne i ich kombinacje już dawno podbiły światowe rynki i są dziś jednym z podstawowych produktów spożywczych przemalych Duńczyków, Francuzów, Amerykanów czy Węgrów.

ZALETY owych soczków są niezaprzeczalne. Stanowią one doskonałe źródło niemal wszystkich witamin w stanie naturalnym. A że mogą być wytwarzane w kilkunastu rodzajach i smakach, więc są bardzo lubiane przez dzieci.

Nic dziwnego, że również na polskim rynku popyt na „bobo-fruity” jest bardzo duży. Tymczasem jedyna ich wytwórnia, czyli Rzeszowski Przedsiębiorstwo Przemysłu Owocowo-Warzywnego (choć w br. zwiększyła produkcję do ok. 12 tys. t soczków rocznie), nie jest w stanie tego popytu zaspokoić. Potrzeby rynku i bieżąca produkcja na ok. 35—40 tys. ton. Soczki sprzedawane są więc w systemie regrantacji, ale i tak nie wystarcza ich dla wszystkich maluchów.

Przed dwoma laty kilka przedsiębiorstw branży rolno-spożywczej wyraziło chęć podjęcia produkcji „bobo-fruity”. Wśród nich znalazły się także Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego. Dziś właściwie tylko one konsekwentnie dążą do celu, choć kłopotów z tym co nie ma.

Investycja taka sporo kosztuje — szacuje się, że około 3,5 mld zł — co gorzej — 4 mln dolarów. Dewizy konieczne są na zakup urządzeń z krajów kapitalistycznych. Nie ma więc mowy, by BZPOW

stać było na taki wydatek. Konieczne jest uzupełnienie budżetu centralnego.

Jakkolwiek nikt w Centrum nie sprzeciwia się tej inwestycji (co więcej, jest ona ujęta w planach Ministerstwa Rolnictwa), to jednak nikt też nie podjął ostatecznej decyzji.

Chcąc przyspieszyć i ułatwić rozstrzygnięcie kwestii, BZPOW zlecił opracowanie projektu modernizacji jednego ze swych zakładów przy ul. Octowej, który ma być gotowy w końcu br. Na produkcję „bobo-fruity” przeznaczono część pomieszczeń magazynowych. W tej wersji uruchomienie produkcji soczków kosztowało ok. 300 mln zł (a adaptacja magazynów) i 2,5 mln dolarów (zakup urządzeń). Byłoby to pierwszy etap budowy wytwórni „bobo-fruity”. Zakład ten produkowałby tylko około 4 tys. t soczków rocznie, ale jednocześnie byłby swego rodzaju poligonem do-

świadczalnym. — Są duże szanse na to, że zostanie on sfinansowany ze środków resortu handlu wewnętrznego, przy czym warunkiem jest jak najwyższe podjęcie produkcji. Dyrektor BZPOW — Antoni Skarżyński zapewnia, że jeśli znajdzie się pieniądze, to w ciągu dwóch lat na rynku pojawią się pierwsze soczki z Białegostoku. W drugim etapie wybudowano by właściwy zakład. Globalna produkcja obu wytwórni wyniosłaby ok. 10 tys. t rocznie, co — razem z przed-

siębiorstwem rzeszowskim — mogłoby w większym stopniu zaspokoić potrzeby polskiego rynku.

Rozpatrywano różne wersje lokalizacji zakładu głównego. Myślano o Zabudowie, Brańsku, Knysewcu i Juchnowcu. W końcu jednak zdecydowano się na Ignatkę, gdzie — w pobliżu Zakładu Mleczarskiego — przeznaczono już na ten cel 7 ha gruntu. Jest to miejsce położone nieopodal linii kolejowej, co znacznie ułatwi transport zarówno surowca, jak i gotowych wyrobów. Nie bez znaczenia jest też bliskość kombinatu rolnego w Ignatkach, który mógłby

kosić i pompować, a z przyczepką wozit to owo. Naturalnie nawet na zachęty podcepienia doń pluga do spulchniania gleby i wyszło szyć z worka, a ROBI z ziemi nie wyłaził. Jak miał wyjechać z obciążeniem, jeśli sam nie dał rady.

Po nachełnym zniechęceniu go do składania reklamacji, pan Władysław napisał 18 czerwca br. do handlowców, że maszyna nie pasuje do instrukcji albo odwrotnie; w każdym razie okazuje się bezużyteczna.

Pojawił się ekspert z Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR w Białymstoku, który stwierdził, że ROBI jest w porządku, tylko ziemia za lekka. A w ogóle sprzedano 150 sztuk i w wszystkim pasowało, więc po co wydawać...

Pan W. był uparty i nie chciał trzymać ROBIEGO w charakterze eksponatu. Nikt go przy zakupie nie usuwał, że maszyna nie pójdzie po glebie V i VI klasy, choć popularne w okolicach Białegostoku. Odda sprzęt al-

bo wymieni na przydatny i już... Akurat!

Składnica spod firmy WZSR skierowała sprawę do Biura Maszyn Rolniczych w Warszawie. Niechby sobie ważniejsze biuro podcepiowało co począł z tym paszetem. Na wszelki wypadek załączono opinie, że ekspert nie stwierdził żadnych wad maszyn i poza tym, że nie chce ona pracować, jest w zasadzie w porządku.

Biuro przekazało tego przysła w ręce przedstawiciela węgierskiej firmy i umyło ręce. Przedstawiciel nawiedził gospodarstwo pana W. ale niepotrzebnie, bo zapomniał zawiadomić o swej wizycie i pociągnął kłamkę.

Pan Władysław zamiast cieszyć się, że ROBI jak nowy, prawie nie używany, blyszcząca lakierami, ruszył po prośbie do działu reklamacji Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa. W tym czasie przedstawiciel węgierskiego producenta przypomniat już przez telefon, że wszystko leży w kompetencji białostockich handlowców i on tu jest niepotrzebny.

No i rzeczywiście: wszystko leży. Reklamacji nie uznano. Jeśli się ROBI w służbie pana W. nie sprawdzi i nie chce ryć pola, to niechże sobie pan W. to pole zmieni na lepsze i nie zwraca głowy poważnym ludziom. Oni mają na głowie reklamacje, a nie ten z reklamacją pecha! Zupeln bezsens.

MIKRUS

W mieszkaniu 57-letniego mieszkańca Florencji Marcello Cecchino policja włoska znalazła 122 motocykle i motorowery. 22 pojazdy spośród piętnastu z nich w pokojach dwuosobowych, zmienili właścicieli bez ich wiedzy i zgody.

Poddana została w wątpliwość kolekcjonerska pasja florentyńczyka.

3. Zejść z widoku publicznego, założyć hodowlę pieczarek lub goździków i bawić się wieczornymi pieniędźmi.

4. Ogłosić o zmianie przekonania. Oznajmić, że w 1981 roku nie był fałszywym działaczem PZPR, tylko miał nieco inne, niż Komitet Krakowski i Centralny poglądy na to jak realizować porozumienie narodowe, ale pod wpływem dalszego rozwoju wypadków zmienił przekonania i nawrócił się na „Solidarność” oraz katolicyzm przy okazji.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościołach i zyskiwać sympatię zebranych tam publiczności malując siebie jako człowieka, który zawsze, lub przynajmniej od połowy 1980 stał po stronie polityki swego minionej NSZZ „Solidarność”, który notabene nie był ani niezależny, ani samorządny, ani zawodowy.

Maciej Szumowski i wielu innych, którzy są w podobnym moralnym potrzasku wybiera piątą wyjście: stawać po kościoł

Nieznane „młodzieńcze” dzieła Goi

W Hiszpanii odkryto, nieznane dotychczas, dzieła Francisco Goi. Pochodzą one z bardzo wczesnego okresu jego twórczości. Wystawę tych prac nie prezentowały dotychczas publiczności organizacja władze miejskie Saragossy. Pochodzą one z zbiorów prywatnych lub zostały stosunkowo niedawno odkryte.

Wśród nich jest portret, który F. Goya namalował w wieku 16 lat i jest to prawdopodobnie jego pierwsze „poważniejsze” dzieło. W czasie restaurowania kościoła w Saragossie znaleziono obraz „Głowa starszego mężczyzny”, który przypuszczalnie jest portretem jego ojca.

Organizator wystawy „Młody Goya (1746-1775)” podkreśla, że w wywiadach dla prasy hiszpańskiej, że chodzi o dotychczas najmniej zbadany okres twórczości Goi, który kończy się jego przeprowadzką z Fuente - Todos do Madrytu. Rarytatem wystawy jest niedawno odkryty obraz „Namaszczenie Ludwika Gonzaga”.

Wystawę obrazów Goi uzupełniają prace współczesnych mu malarzy, w tym jego pierwszego nauczyciela Jose Luzana. (P)

Cudzoziemcy w RFN

Według ostatnich danych, w Republice Federalnej Niemiec nadal znajduje się kilka milionów obywateli, mimo podejmowania licznych akcji mających zniechęcić do przybywania ludzi z innych państw w poszukiwaniu pracy.

Liczne zatrudnionych cudzoziemców oblicza się na 1,6 mln. osób, jednakże wraz z rodzinami jest ich 3,5 mln.

Sami obywatele jugosłowiańskich pracują w RFN 290 tys., a wraz z rodzinami jest ich 400 tys.

Najliczniejszą grupę obywateli rolników stanowią w tym kraju mieszkańcy Turcji, a na drugim miejscu są przybysze z Jugosławii. Następnie największe grupy stanowią Włosi, Grecy, Hiszpanie i Portugalczycy. (P)

Szkodliwa szybkość

Obecnie najnowocześniejsze pociągi pasażerskie na niektórych odcinkach osiągają już prawie szybkość dochodzącą do 400 km/10godz.

Przygotowania prasa brytyjska, pierwsze pasażerskie pociągi w Anglii poruszają się z szybkością 10 km/godz. Lokomotywy wówczas mogły jeździć szybko, ale podjęta została w parlamencie brytyjskim uchwała, aby poruszać się wolniej z taką szybkością. Uważano bowiem, że większa szybkość może stanowić śmiertelne niebezpieczeństwo dla zdrowia pasażerów. (P)

„Listy z Rabarbaru” w księgarniach

Białostocki Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej wie, jak trafić w zainteresowania Czytelników. Tym razem, z maszyn drukarskich Białostockich Zakładów Graficznych zeszło II wydanie „Listów z Rabarbaru”, debiutanckiego tomu opowiadań Edwarda Redlińskiego, za które zwiastujący niegdyś z Białymostkiem autor w 1967 r. otrzymał nagrodę młodych im. Stanisława Piętaka. Nieco wcześniej książka była nagrodzona na konkursie Ludowej Spółdzielni Wydawniczej oraz Związku Młodzieży Wiejskiej.

Jest to rzecz długa, znana wielu czytelnikom, tym bardziej interesująca dla smakujących język Redlińskiego, że ma już 20 lat. W opowiadaniach zawarty jest kawałek życia, w ujęciu baczności obserwatora, jakim był autor.

Przystępując obecnie — po kilkunastu latach, do powtórnego wydania „Listów z Rabarbaru”, należy postawić pytanie o sensowność tego przedsięwzięcia — pisać w słowie od Wydawcy Waldemera Smaczka. Nie dzieło to, wszak o zbiorowe wrdanie gromadzące wszystko co wyszło spod pióra autora, ale przywrócenie debiutu znanego pisarza jako pozycji autonomicznej.

Ladnie to powiedziane, ale skoro nikt nie atakuje więc po co obrona. Redliński to przecież „nasz” pisarz. Tu debiutował jako dziennikarz i reporter — więc dlaczego nie miałobyśmy „gromadzić” tego.

Pe' in nod piaskiem?

Jeśli nie podejmie się ostrej walki z pustynią, to za ok. 20 lat Pekin zostanie zaspany piaskiem. Takie ostrzeżenie grupy naukowców pekińskich zamieściła ostatnio prasa chińska. Obserwuje się bowiem coraz większą inwazję pustyni na tereny ziem uprawnych.

Chiny, zajmujące obszar 9,597 tys. km. kwadratowych, zamieszkałe przez ponad miliard ludzi, od wieków mają kłopoty z licznymi pustyniami. Te ostatnie zajmują obecnie ponad 11 proc. powierzchni kraju.

Największe i najbardziej znane pustynie chińskie, to

Pod znakiem II Zgromadzenia OPZZ

Bardzo się ciesze z dzisiejszej „białej niedzieli”. Lekarza ogólnego mamy na co dzień w Ośrodku Zdrowia, ale do reumatologa trudno byłoby mi się wybrać. A stawy bardzo mi dokuczają. Wszyscy sąsiedzi też korzystają z okazji, że przyjechał specjalista. Zresztą widzi pani, co tu się dzieje, ile narodu przyszło?

W korytarzu biurowca PGR w Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

W Krynku zebrało się rzeczywście wiele osób. Jest sporo dzieci. Ale wbrew pozorom do lekarza nie czeka się zbyt długo. Czynne są cztery gabinety. Jedni pacjenci odchodzą, inni przychodzą. Co godzinę przyjeżdża samochód, który przywozi pracowników z drugiego PGR-owskiego osiedla, w Szudziałowie.

formacyjne wszystkich przebadanych pacjentów, także dzieci, aby zachowana została ciągłość leczenia.

Do pani doktor Barbary Bartoszek, specjalistki z zakresu medycyny przemysłowej zgłaszali się dorośli pacjenci z bardzo różnymi schorzeniami. Wypisywała więc recepty i skierowania: na badania, do przychodni. Pomagała też pielęgniarka Maria Skulska.

Dr med. Andrzej Poniecki, reumatolog z Miejskiej Poradni Specjalistycznej w Białymostku, miał już bardziej wyspecjalizowanych pacjentów. Zespoły bólowe kregostupa, z racji ciężkiej pracy i to nie pod dachem, skarżyła się spora ilość osób.

Dr med. Józef Krękowski, specjalista chorób sercowych,



Z „białej niedzieli” skorzystało wiele osób.

Biała niedziela

Wie „Biała niedziela” przebiega sprawnie.

Z inicjatywą tą, z okazji II Zgromadzenia Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, wyszły dwie związkowe federacje — Pracowników Ochrony Zdrowia i Pracowników Rolnictwa. W naszym regionie Międzywojewódzka Federacja Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa ustaliła z radami wojewódzkimi Federacji Zw. Zaw. Pracowników Ochrony Zdrowia, iż w woj. białostockim i suwalskim „Biała niedziela” odbędzie się 23 listopada, a w łomżyńskim — 7 grudnia.

Na Białostoccie ekipa Miejskiego Przedszkolego Zespołu Opieki Zdrowotnej wychodziła do PGR Krynki. Założą tego gospodarstwa liczy 400 pracowników. W przychodni przyzakładowej trzy razy w tygodniu przyjmuje internista, dojeżdżający z Sokółki. W miejscowym Ośrodku Zdrowia pracują na stałe internista, pediatra i stomatolog. Opieka podstawowa jest tu więc lepsza, niż w niejednej gminie, ale specjalistów są bardzo mile widziani.

Do pediatry, Ireny Stankiewicz, przechodziły mamy ze swoimi dziećmi. Chore, nie chore. Po lekarstwu, na konsultację, podzielić się spostrzeżeniami i wątpliwościami. Część małych pacjentów była w trakcie leczenia — przeważała zapalenia gardła i miały wyznaczone wizyty lekarskie na poniedziałek. Matkom wygodniej było przyjechać w wolną niedzielę, niż zwałniać się z pracy — i przyprowadzić pociechy.

Miejscowy Ośrodek Zdrowia otrzymał nazajutrz karty in-

terwizji, iż do Makowian przyjeździe w najbliższym czasie ekipa lekarska, w celu przeprowadzenia kompleksowych badań załogi.

Jeśli chodzi o Suwalszczyznę, to „Biała niedziela” odbyła się w PGR Wydmyny, wzięło w niej udział ośmiu lekarzy (czterech internistów, dwóch pediatrów, okulista i dermatolog) oraz dziesięć pielęgniarek z Suwałk. Przebadano ponad 500 osób. Obecni byli przewodniczący RW Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — Czesław Mendak i wiceprzewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa — Wacław Mazur.

A. LABANOW
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wzburzył nie mniejsze zainteresowanie. Przyjmowały lek. med. Anna Poskrobko i lek. med. Maria Felinska oraz pielęgniarka Bożena Mantur z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. J. Śniadeckiego w Białymostku. Była to jednak kropla w morzu potrzeb. PGR, liczący 160 pracowników, nie ma przychodni przyzakładowej, są kłopoty z badaniami okresowymi, a co dopiero mówić o specjalistycznych. Obecni na „Białej niedzieli”, przewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa Witold Karcewski i przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — dr med. Wacław Bułhak powzięli de-

zyszyć, iż do Makowian przyjeździe w najbliższym czasie ekipa lekarska, w celu przeprowadzenia kompleksowych badań załogi.

Jeśli chodzi o Suwalszczyznę, to „Biała niedziela” odbyła się w PGR Wydmyny, wzięło w niej udział ośmiu lekarzy (czterech internistów, dwóch pediatrów, okulista i dermatolog) oraz dziesięć pielęgniarek z Suwałk. Przebadano ponad 500 osób. Obecni byli przewodniczący RW Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — Czesław Mendak i wiceprzewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa — Wacław Mazur.

A. LABANOW
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wzburzył nie mniejsze zainteresowanie. Przyjmowały lek. med. Anna Poskrobko i lek. med. Maria Felinska oraz pielęgniarka Bożena Mantur z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. J. Śniadeckiego w Białymostku. Była to jednak kropla w morzu potrzeb. PGR, liczący 160 pracowników, nie ma przychodni przyzakładowej, są kłopoty z badaniami okresowymi, a co dopiero mówić o specjalistycznych. Obecni na „Białej niedzieli”, przewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa Witold Karcewski i przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — dr med. Wacław Bułhak powzięli de-

zyszyć, iż do Makowian przyjeździe w najbliższym czasie ekipa lekarska, w celu przeprowadzenia kompleksowych badań załogi.

Jeśli chodzi o Suwalszczyznę, to „Biała niedziela” odbyła się w PGR Wydmyny, wzięło w niej udział ośmiu lekarzy (czterech internistów, dwóch pediatrów, okulista i dermatolog) oraz dziesięć pielęgniarek z Suwałk. Przebadano ponad 500 osób. Obecni byli przewodniczący RW Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — Czesław Mendak i wiceprzewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa — Wacław Mazur.

A. LABANOW
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wzburzył nie mniejsze zainteresowanie. Przyjmowały lek. med. Anna Poskrobko i lek. med. Maria Felinska oraz pielęgniarka Bożena Mantur z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. J. Śniadeckiego w Białymostku. Była to jednak kropla w morzu potrzeb. PGR, liczący 160 pracowników, nie ma przychodni przyzakładowej, są kłopoty z badaniami okresowymi, a co dopiero mówić o specjalistycznych. Obecni na „Białej niedzieli”, przewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa Witold Karcewski i przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — dr med. Wacław Bułhak powzięli de-

zyszyć, iż do Makowian przyjeździe w najbliższym czasie ekipa lekarska, w celu przeprowadzenia kompleksowych badań załogi.

Jeśli chodzi o Suwalszczyznę, to „Biała niedziela” odbyła się w PGR Wydmyny, wzięło w niej udział ośmiu lekarzy (czterech internistów, dwóch pediatrów, okulista i dermatolog) oraz dziesięć pielęgniarek z Suwałk. Przebadano ponad 500 osób. Obecni byli przewodniczący RW Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — Czesław Mendak i wiceprzewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa — Wacław Mazur.

A. LABANOW
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wzburzył nie mniejsze zainteresowanie. Przyjmowały lek. med. Anna Poskrobko i lek. med. Maria Felinska oraz pielęgniarka Bożena Mantur z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. J. Śniadeckiego w Białymostku. Była to jednak kropla w morzu potrzeb. PGR, liczący 160 pracowników, nie ma przychodni przyzakładowej, są kłopoty z badaniami okresowymi, a co dopiero mówić o specjalistycznych. Obecni na „Białej niedzieli”, przewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa Witold Karcewski i przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — dr med. Wacław Bułhak powzięli de-

zyszyć, iż do Makowian przyjeździe w najbliższym czasie ekipa lekarska, w celu przeprowadzenia kompleksowych badań załogi.

Jeśli chodzi o Suwalszczyznę, to „Biała niedziela” odbyła się w PGR Wydmyny, wzięło w niej udział ośmiu lekarzy (czterech internistów, dwóch pediatrów, okulista i dermatolog) oraz dziesięć pielęgniarek z Suwałk. Przebadano ponad 500 osób. Obecni byli przewodniczący RW Federacji Zw. Zaw. Prac. Ochrony Zdrowia — Czesław Mendak i wiceprzewodniczący Międzywojewódzkiej Federacji Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa — Wacław Mazur.

A

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Suwałkach

ZATRUDNI

Kierownika Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Giżyku

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne o kierunku sanitarnym oraz 5 lat pracy, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym
- wykształcenie średnie techniczne o kierunku sanitarnym oraz 8 lat pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Dyrektorem WPKiK w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej 86 (Oczyszczalnia Ścieków), tel. 50-22 i 56-79.

K 6242-1

różne

PRALNI automatyczne - naprawa, 510-525, Zdanowicz.

KAMERY pogłosowe bezkabelowe wykonuje „Elektronika”, Zaborze 156.

NIEZŁOŻYCE przynajmniej palacza c.o. wodne. Uprawniony. Wynagrodzenie uzgodnione. Zapewniam zaopatrzenie bez wyżywienia. Wyłącznie emeryt, rencista; silny fizycznie. Całkowicie abstynent. Oferty wysłać listownie. Prywatne Ogrodniczo. Wiesz Buczyński 88-212 Trzebiel. Województwo Zielonogórskie.

18 TOMÓW zestawu czystych znaczków polskich 1944-1986 i ZSR 1986-88 (5 tomów) - sprzedam. Godziny 16-19, tel. 261-06.

CLAVISIT, organy „Estrada”. Inny sprzęt muzyczny - plinie sprzedam. Białystok Konopnickiej 13 m.16.

PIANINO - kupię, Giżyko, Ogrodowa 6, tel. 25-37.

PIANINO na kwaterach, Rostok - sprzedam. tel. 276-63.

WTRYSKARKE formy, tworzywo - sprzedam. 152-155.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

WTRYSKARKE i atrakcyjne formy ze sztytem - sprzedam. Władysław: Białystok, ul. Władysławowa 45, tel. 24-72 (po 16).

NOVY duży kotłowni damski, mek. używany, dziewczęcy - sprzedam. Rik, tel. 24-85.

POCHŁANIACZ pary oraz łóżeczko dziecięce - sprzedam. Tel. 780-053.

ZAKŁAD GAZOWNICZY BIAŁYSTOK w Białymstoku, ul. Zacisze 8

ZATRUDNI

Zastępcę Dyrektora ds. Ekonomicznych Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- ♦ wykształcenie wyższe ekonomiczne
- ♦ staż pracy minimum 8 lat, w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych
- ♦ dobry stan zdrowia

Oferta powinna zawierać:

- podanie
- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu
- życiorys
- świadectwo zdrowia
- opinię z dotychczasowych miejsc pracy

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Pracowniczy Zakładu Gazowniczego, Białystok, ul. Zacisze 8, tel. 75-21-71 w. 255 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

K 6229-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA” w Białymstoku

uprzejmie informuje, że

w terminie od 2 stycznia do 10 lutego 1987 roku będzie nieczynny z powodu inwentaryzacji zdwoczołowej magazynu H-1 w Białymstoku.

W związku z powyższym prosimy wszystkich odbiorców o niezwłoczne zaopatrzenie się w potrzebne części zamienne do ciągników Ursus C-330, C-385 i pochodnych oraz aparatury paliwowej prowadzonych przez w/w magazyn.

K 6192-1

NOVY dom drewniany, czesko-

nowy wykonany, działka 700 m kw. Kolonia Zastaniec, tel. 22-359.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. BCE nr 0239/84 na nazwisko Władysław Janc, Zambrów, ul. Wojska Polskiego 41c/77.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB nr 416/81 Bogdan Smiech, Styrnort Duży, Radziejewo.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AT na nazwisko Ryszard Star-nacki.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ACET na nazwisko i imię Edward Kadecki, Pisz.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko i imię Tadeusz Gruszczyński, zam. Bystry 1/3.

Konferencja partynia w PPS

Nie trwonić
myśli, słów i czasu

Towarzysz Jasinski nigdy nie lubił bledowac. I dzis przedstawiane przez niego sprawozdanie z dzialalnosci KOMITE-
TU ZAKLADOWEGO PZPR PRZY PRZEDSIĘBIORSTWIE
PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W ŁOMŻY jest konkretne.
To swojego rodzaju rozliczenie się z całą organizacją za-
kladową po trzyletniej prawie kadencji.

Jasinski wspomina o pro-
wadzonych od kilku lat
„otwartych drzwiach”
prezydenta miasta i I sekre-
taria KM PZPR w zakładzie.
Uczestniczyli w tych spo-
tkaniach. Wśród robotników
odwiedzających wiodary mia-
sta — wielu było również
bezpartyjnych. Przychodzili,
rozmawiali o sprawach oso-
bistych, ale także i o spra-
wach zakładu. Wielu zatrud-
nionych tu ludzi, pracuje od
początku „uprzemysławiania”
piasków na Krasce. Dlatego
też wielu spośród nich nie
dzieli spraw na „moje” i „za-
kladowe”.

W ciągu trzech minionych
lat rozpatrywano m. in. rea-
lizację zakładowego programu

oszczędnościowego i anty-
inflacyjnego, poddawano ocenie
stan bhp i ochrony przeciw-
pożarowej w przedsiębiorst-
wie. Znajmowano się proble-
mami racjonalizacji i, wyna-
lazczości. Oceniano przebieg
szkolenia partyjnego, wypoc-
zynku dzieci i młodzieży i
wczasów pracowniczych. Z
najwyższą uwagą analizowa-
no sytuację społeczno-gospo-
darczą przedsiębiorstwa, pro-
wadzone konsultacje na te-
mat Centralnego Planu Rocz-
nego. Podjęto wiele wy-
skoków na rzecz umocnienia
roll partii w zakładzie i roz-
budowy szeregu partyjnych.

Jeszcze niedawno postulo-
wano zwiększyć informację par-
tyjną. Problem ten prawie
już rozwiązano. Wydawany
jest m. in. biuletyn informac-
yjny, cieszący się dużym
zainteresowaniem. Wiele na-
rzeków dotyczyło zakładowego
radiowego z prawdziwego
zdarzenia. Szesć osób zgłasza-
ło się w sprawie kłopotami
mieszkańcowi. We wszyst-
kich przypadkach zaintereso-
wani otrzymali pomoc.

Coraz lepiej rozwija się
szkolenie polityczne — wcze-
niej zaniedbane, potem z mo-
żliwością restauracji. Wszyst-
kie OOP opracowały jego
program na poszczególne la-
ta. Tematy dobierali również
same OOP, a realizowali je
specjalnie przygotowani lek-
torzy. Bardzo szeroko roz-
miana edukacja ekonomiczna
udało się objąć całą kadre
kierowniczą przedsiębiorstwa,
do brzdęków włączając.

Wiele uwagi poświęcano
młodzieży. Nie zawsze wspo-
lne spotkania kończyły się u-
satisfakcjonowaniem obu
stron. Ale był to jeden z e-
lementów dopinających do
dalszego szukania rozwiązań
możliwie najlepszych. Udało
się zaktywizować działalność
ZSMP i choć w szeregach
partii młodzieżowców jest je-
szcze niewiele — nierzadko
zaczeli się wspólnie rozumieć.
Do zrobienia jest jeszcze wie-
le — a jak podkreślali dys-
kutanci — młodzież i zapal-
nych ludzi trzeba koniecznie
spożytkować. Podczas tej ka-
dencji nie zanotowano żadnego
skreślenia ani wydalenia
z partii. Dwóch członków
wprawdzie zawieszono w pra-
wach na pół roku, ale już o-
becnemu odzyskali oni swe pra-
wa. Do dnia konferencji przy-
jęty w szeregu PZPR przy
PPS 14 osób. Ktoś powie:
niewiele. Ale pamiętać trzeba,
że teraz do kwestii przy-
jmowania nowych towarzyszy,
pochodzić się bardzo ostro-
żnie. Dociera się również do
tych, którzy w tak niedleg-
nych latach zbyt pochopnie
złożyli partyjne legitymacje.

Konferencje w „ziemiakach”
śmiało można nazwać
gospodarską debatą o spra-
wach przedsiębiorstwa i za-
trudnionych tu ludzi. Ale by-
ć może, że to nie jest jeszcze
cała prawda.

ta to też dyskusja o spra-
wach regionu i kraju. Za-
stawiano się nad możli-
wościami unowocześnienia
przemysłu przetwórczego. Jak
osiągnąć przynosić oświeckich i
usług w drodze postępu tech-
niczno-ekonomicznego? In-
icjowanie, rozwoju racjona-
lizacji i wynalazczości, kształ-
towanie świadomości ekono-
micznej, racjonalne wykorzy-
stanie zasobów pracy, wdra-
żanie naukowych metod jej
wartościowania, zakładowe
zespoły gospodarcze... Co głos-
to problem, skrupulatnie no-
towany i sam układający się
w program działania zakła-
dowej organizacji partyjnej
na lata 1986—1990.

Dla Krzysztofa Jasins-
kiego Zakładowa Konfe-
rencja Sprawozdawczo-Wy-
borcza PZPR — była również
swoistym „rozliczeniem” z
zaczadłem. Kilka dni wcze-
śniej delegaci na Konferencję
Miejską PZPR w Łomży po-
wierzyli mu obowiązki sekre-
taria KM. Partyjną schodę
przekazał — z woli delega-
ta — Bogdanowi Kuźni-
cowi.

Debatę w PPS przysłu-
chali się m. in. przedsta-
wiciel KC PZPR — Jerzy Gór-
ski i I sekretarz KM PZPR
— Tadeusz Zaremba. (Kłos)



Zespół przemyślników przy pracy

W tęczowej gamie kolorów

Fachowo mówi się taśmy sznurowadłowe czy taśmy e-
lastyczne, popularnie — sznurowadła i gumki. Ta zna-
mość nazw niezbędna jest w czasie wizyty u producenta,
jakim jest GRAJEWSKI ODDZIAŁ BIAŁOSTOCKICH ZA-
KLADÓW PRZEMYSŁU PASMANIERYJNEGO „PASMAN-
TA”.

W Grajewie wytwarza się
sznurowadła do butów
i kurtek, gumki biele-
żniane i kapeluszy (czyli
taśmy elastyczne, plaskie i o-
krągłe), także taśmy lamów-
kowe i zabkowane. Zakład
wyspecjalizował się — jako
jeden w kraju, w produkcji
knotów do świec o różnych
średnicach, od dwóch do sze-
ściu milimetrów.

Licząc w metrach, miesięcz-
na produkcja całego asorty-

mentu wynosi 13—15 mln m
biezących. W tęczowej gamie
kolorów.

Od wielu już lat stałym
odbiorcą gumek z Grajewa
jest holenderski kontrahent.
W tym roku wysłano na ek-
sport 1,2 mln metrów.

Sznurowadła wysyłane są
przez wszystkich do zakładów
obuwicznych w Nowym Tar-
gu. Zbyt na taśmy lamówko-
we jest coraz mniejszy, trze-
ba ograniczać produkcję, szu-
ka się więc sposobów wyko-
rzystania mocy produkcyjnych,
wymieniając maszyny na ple-
cionkarskie. Niestety, są kło-
pyty z ich zakupem.

Zaloga grajejskiej „Pas-
manta” liczy 240 osób. Robi się
wiele w celu poprawy jej
warunków pracy i socjalnych.
W zakładzie, którego rodowód
sięga roku 1890, a w dzisiej-
szym kształcie powstał w ro-
ku 1957, zbudowano biuro-
wice i warsztaty mechaniczne,
wnosi się magazyn surowca.
Jest przychodnia lekarska,
miedzyzakładowa. W halach
działa klimatyzacja, ale nadal
problemem pozostaje hałas.
Zmniejsza się go wymieniając
części maszyn metalowe na
wykonane z tworzyw sztucz-
nych. (A)

Fot. Z. Lenkiewicz

Przodujący
hodowcy

Okręgowa Spółdzielnia Mle-
czarska w Giżyku prowadzi
skup mleka od hodowców
krów z pięciu gmin. Najwię-
cej tego białego płynu dostar-
czają do zlewni rolnicy: Zdzis-
ław Mieczkowski i Jan Lis
ze wsi Wronka (gmina Giży-
ko), Werner Lange ze wsi
Piecinka (gmina Giżyko),
i Jan Zylwinski z Olszewa
(gmina Mikolajki).

Posiadają oni nowe lub
zmodernizowane obory, doja-
rki mechaniczne typu Alfa La-
val i chłodniarki do mleka.
Prowadzą racjonalną gospo-
darke na użytkach zielonych,
w tym zwłaszcza na pastwisk-
ach. Hodują głównie bydło
rasy nizinnocarno-białe. (cis)

Wiesława Mścichowska ob-
stuguje automaty plecionkar-
skie.Ich krew
— nasze zdrowie

Trwające w okresie 22—
26 listopada „Dni Hono-
rowego Krwiodawstwa”
są co roku okazją m.in. do
podsumowania dorobku, uho-
norowania wyróżniających się
dawców tego niezastąpionego
a w wielu przypadkach bez-
cennego leku jakim jest krew.
W woj. łomżyńskim działają
aktualnie 34 kluby honorowe-
go dawcy krwi, zrzeszające
ponad 2,6 tys. członków. W
tym jest m.in. 9 klubów wiel-
kich, do których należy 265
osób i 5 klubów młodzieżo-
wych. W ciągu roku łomżyń-
scy krwiodawcy przekazują na
potrzeby lecznictwa ponad
1600 litrów krwi, a dzięki ak-
cji honorowego krwiodaw-
stwa w woj. łomżyńskim u-
żytkuje się 2300 litrów „daru
serca”.

W trakcie „Dni Honorowe-
go Krwiodawstwa” odbyły się
w większości łomżyńskich
klubów HDK spotkania oka-
zjonalne. Siedmiu ofiarom
społecznym wczoraj odzna-
ki „Zasłużony Honorowy Daw-
ca Krwi” i stopnia, przyzna-
wana za oddanie pierwszych
18 litrów krwi. Ponadto 16
prezesów lokalnych klubów i
25 ich działaczy otrzymało dy-
plomy uznania prezesa Za-
rządu Głównego PCK za pro-
pagowanie idei krwiodawstwa.
W grupie tej są m.in.: Adam

Przed
egzaminem
na studia

Część uczniów klas ma-
turalnych myśli nie tyl-
ko o czekających ich
już wkrótce egzaminach do-
jrzałości, ale i o wyborze stu-
diów. Jak najsukceszniej przy-
gotować się do egzaminu
wstępnego na uczelnię wy-
ższą?

Za naszym pośrednictwem
Zarząd Uczelniany Związku
Młodzieży Wiejskiej SGGW
AR informuje, że organizuje
dla kandydatów na studia
kurs przygotowawczy z trzech
przedmiotów egzaminacyjnych
— biologia, chemia, matema-
tyka. Zajęcia, obejmujące po-
czątkowe wykłady z każdego
przedmiotu, mają na celu po-
móc w powtórzeniu i usyste-
matyzowaniu wiedzy, szczegó-
lnie zagadnień trudniejszych
sprawiających kandydatom
najwięcej kłopotów na egz-
aminie wstępnym. Zajęcia od-
bywać się będą głównie w so-
boty i niedziele w okresie od
6 grudnia br. do 31 marca
1987 r. W salach wykładowych
uczelnia przy ul. Rakowieckiej
26/30 w Warszawie. Odpłat-
ność: 3 tys. zł za każdy wy-
brany przedmiot egzaminacyj-
ny.

Zapisy na kurs odbywać się
będą w dni powszednie, w o-
kresie 27 listopada — 5
grudnia w godz. 14—18 w Za-
rządzie Uczelnianym ZMW
SGGW AR (pawilon III, par-
ter, pokój 27).

(nom)

W kilku wierszach

* Zarząd Oddziału Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej
w Łomży zaprasza członków i sym-
patyków na zebranie ogólne.
Omawiane będą bieżące sprawy
organizacyjne oraz dotyczące
działu organizacji w rozwijaniu
nowych problemów regionu. Termin
i miejsce spotkania: 27 listopada,
godz. 17 — w świetlicy Łomżyń-
skiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Łomży, ul. Świerczewskiego 1b.

(nom)

SPORT

Pod dyktando
kolarzy PRIM

W tym roku kolarze przełajowi
zainaugurowali cykl imprez o
puchar WZ LZS w Białymstoku.
Rozegrają oni siedem wyścigów.
Obecnie mają już poza sobą starty
w dwóch zawodach. Jak na
tęzę zgodnie z przewidywaniami
tę rywalizacji nadają zawodni-
cy PRIM EK. Jednak w naj-
młodszych grupach dochodzi już
do głosu kolarz białostoczy.

Wyniki I wyścigu w Choroszy:
juniorzy — 1. Artur Lachowicz,
2. Marek Sawicki, 3. Piotr Pucy-
dowski (wszysty PRIM); juniorzy
młodzi — 1. Tomasz Tuczynski
(PRIM), 2. Grzegorz Kuźniak, 3.
Mariusz Trebowski (oba RLKS
Sokółka); młodzieży — 1. Michał
Mścichowski, 2. Tomasz Buko-
wski, 3. Artur Stepień (wszysty
PRIM). Drugi wyścig w Turości
Koskiej: juniorzy — 1. Marek
Zawistowski, 2. Artur Lachowicz,
3. Marek Sawicki — (wszysty
PRIM); juniorzy młodzi — 1. Grze-
gorz Perkowski, 2. Leszek Pu-
czek (oba PRIM), 3. Grzegorz
Kuźniak; młodzieży — 1. Wojciech
Wiesław (LZS Białystok), 2. Krzy-
stof Krasucki (Gwardia B-stok),
3. Marcin Markowski (Narew
Chorosze).

Trzeci wyścig rozpocznie się w
najbliższą niedzielę, 30 bm. o
godz. 12 w okolicach stadionu
OSiR w Sokółce.

(dk)

Już rozpoczęło

Przygotowania
do XV OSM-88

Rozpoczęło przygotowania
do piętnastego Ogólnopolskiego
Spartakiady Młodzieży, która
w lipcu 1988 r. odbędzie się
w woj. piłskim. Podczas pier-
wszego posiedzenia Komitetu
Koordynującego, na czele któ-
rego stanął wojewoda piłski,
zaakceptowana została koncepcja
programu spartakiady oraz lokalizacja poszczególnych
dyscyplin. Na 18. trzy —
skoki do wody, piłka wodna i
kolarstwo torowe — odbędą
się na terenie woj. szczeciń-
skiego. Pozostałe w Pile i 10
miejscowościach regionu nad-
noteckiego. Przeprowadzono
komisyjny przegląd obiektów
sportowych, opracowany zo-
stał plan przygotowania
tych obiektów do zawodów.
Przewiduje się zakończenie
budowy stadionu w Pile i bu-
dowę toru wioślarskiego w
Wałcu. Wykonane zostaną
remonty i kosmetyka innych
obiektów, jak np. stadionów
w Budzynie i Chodzieży, gdzie
ma się odbywać turniej piłki
nożnej. Rozbudowane będzie
zaplecze przystani żeglarskiej
nad jeziorem Bytyn. (PAP)

U łomżyńskich
brydżystów

Rozpoczęły się rozgrywki
łomżyńskich klasy wojewódz-
kiej w brydżu sportowym. Po
pierwszej sesji prowadzi EKS
Łomża — 37 pkt. przed Wisłą
Szczuczyn — 36, SM Zambrów
— 34, Zefirem Łomża — 29,
Olimpią Zambrów — 26 i
Gwardią Łomża — 15 pkt.

(sar)

Na półmetku
piłkarskich
rozgrywek (3)

Oto tabela po rundzie jesiennej
rozgrywek klasy okręgowej ju-
niorskiej:

Grupa łomżyńska	
1. Skra Żuramin	21: 5 35:14
2. Płońsk	20: 6 32:18
3. Makowianka	19: 7 36:32
4. Olimpia	18: 8 41:23
5. Ostrovia	18: 8 30:18
6. Orzeł	17: 9 41:29
7. Bug	15:11 45:26
8. Błękitni	12:14 16:22
9. Wisła	10:16 28:35
10. EKS II	9:17 19:34
11. Nadarwianka	8:18 22:37
12. Izolacja	6:20 20:41
13. Start	3:21 11:43
14. Prasnysz	4:32 8:26

(nie)

Grupa suwalska	
1. Wigry I	29: 4 53:10
2. Sparta	19: 5 51:11
3. Mazur P.	18: 5 32:21
4. Manry	18: 5 34:32
5. Rominta	17: 9 26:17
6. Mazur EK	14:10 38:21
7. Wigry II	11:13 21:24
8. Olimpia	9:13 17:26
9. Nida	9:15 19:36
10. Znicz	8:16 18:44
11. Czerni	7:17 13:25
12. MKZ	2:22 11:53
13. Mroz	0:24 0:36

Klasa „A” (Suwałki)

1. Orkan	10:0 18: 4
2. Tecza	9:5 17: 7
3. Mazur W.	5: 3 16: 9
4. Pogon	4:6 11:14
5. Pomorzan	4: 6 9:12
6. Polonia	2: 6 9:22

(dk)

Ochrona
środowiska
— zadaniem
wszystkich

Zagadnienia związane
z ochroną środowiska
naturalnego były
głównym tematem obrad
wspólnego posiedzenia Pre-
zydium Mielsko-Gminnej
Rady Patriotycznego Ruchu
Odrodzenia Narodowego i
Prezydium Rady Naro-
dowej Miasta i Gminy w
Grajewie. Uczestniczyli w
nim również przedstawiciele
miejscowych przedsię-
wzięć i instytucji.

Aktualny stan środowiska
przedstawiał naczelnik
miasta i gminy — Józef
Kulik. W dyskusji z dużą
troską mówiono m.in. o ko-
nieczności rozbudowy ist-
niejącej komunalnej oczysz-
czalni ścieków. Wskazywa-
no, że rzeka Elk zatrzu-
wając ścieki komunalne i
niektórych przetwórn w
Prostkach i Elku. W dys-
kusji akcentowano też po-
trzebę uświadomienia całe-
mu społeczeństwu koniecz-
ności ochrony środowiska
naturalnego.

Przyjęty został program
poprawy stanu w tym za-
kresie na terenie miasta i
gminy. (mar)

Pośrednictwo
w obrocie
samochodami

Od kilku miesięcy, o czym
informowaliśmy już wcześniej,
w Łomży funkcjonuje giełda
samochodowa. Czynna jest we
wszystkie niedziele w godz.
6—12 na targowicy miejskiej,
przy ul. Nowogrodzkiej. Łom-
żyńska giełda cieszy się ro-
snącym powodzeniem, a fa-
chowcy dopatrują się przy-
czyn tego stanu rzeczy w nie-
zbitych wysiłkach, jak na istnie-
jące warunki — cenach sa-
mochodów używanych. Informo-
wał o tym niedawno rów-
nież m.in. Telewizyjny Kurier
Województwa.

Dostawienie kilka dni w
Łomży istnieje nowa forma o-
broty samochodami używanymi,
kupni, zapropionowana przez
miejscowy Automobilklub.
Jest to pośrednictwo — kup-
ni i sprzedaży samochodów.
Ciekawostką są niskie w o-
płatach skarbowych dla ku-
pujących. I tak np. za samo-
chód sprzedawany w pierw-
szym roku eksploatacji podat-
tek wynosi 20 proc. wartości
samochodu, w drugim roku —
10 proc., a przy obrocie sa-
mochodami starszymi niż dwa
lata — 2,5 proc. Zaintereso-
wanych informujemy, że biu-
ro pośrednictwa mieści się w
siedzibie Automobilklubu
Łomżyńskiego, pl. Niepodle-
głości 9, tel. 35-44.

(kłos)

Nieletni
terrorysta

Od czasu do czasu ulatują się
w sądach przypadki wymuszania
pieniędzy od uczniów przez ich
kolegów. Wypadki, który miał o-
statnio miejsce na ul. Komput-
kiej w Kolnie nadaje temu za-
jawisk szczególny wymiar. Kil-
koroletni kulkami zresztą
już karany. M. in. pod groźbą po-
bitia zażądał od 10-letniego ucznia
pieniędzy, a gdy ten tłumaczył
się, że nie ma, zaatakował go no-
żem. Maluch został zraniony w
rękę.

(tek)

Łomżyńskie autobusy
wracają
na stare trasy

Przez pewien okres auto-
busy komunikacji miej-
skiej w Łomży kursow-
wały po zmienionych trasach,
by ominąć będnące w przebu-
dowie skrzyżowanie ulic Si-
korskiego i Świerczewskiego.
Od poniedziałku — po zakoń-
czeniu robót drogowych —
planowany jest powrót auto-
busów na stare, nieco tylko
zmienione trasy. I tak LINIA
NR 1 prowadzić będzie z Fa-
bryki Mebli do Piątnicy ul.
Poznańska, dalej Świerczew-
skiego, Gwardii Ludowej, Za-
wadzkiej, Sikorskiego i Świer-
czewskiego.

LINIA NR 2: z „Fadomu”
ul. Wojska Polskiego, Poznań-
ska, Świerczewskiego, Armii
Czerwonej, Giełczyńskiego, Rza-



To co widzimy na zdjęciu, w naturze już nie istnieje, a szkoda!

Investorowi, czyli suwa-
lskim wędzarkom nie można
się dziwić — oni „nie wiedzą,
co czynią”.

Dziwić się należałoby Wo-
jewódzkiemu Konserwatorowi
Zabytków w Suwałkach —
Stanisławowi Tumidajewi-
czowi, który pozwolił, by tak
rzadki zabytek architektury
drewnianej zamieniono w ko-
leiny betonowy bunkier. Tym
bardziej, iż konserwator jesz-
cze przed rokiem zapewniał,
że stary młyn zostanie zwin-
taryzowany i odbudowany
jak by niczym nie różnił się
od pierwotnego.

Dziwić się też należałoby
Wojewódzkiemu Konserwa-
torowi

Przyrody, że nie widzi
dewastacji krajobrazu.
Można byłoby się dalej
dziwić, ale czy warto?

Wszak pamiętamy, jak to za
pozwoleniem konserwatora
rozebrano w Sejnach zabyt-
kowy budynek apteczny w
samym śródmieściu, a na jego
miejscu postawiono niezmi-
ernie brzydki, acz „nowoczesny”
wille.

Pamiętamy też, jak to w
1982 r., za aprobatą władz wo-
jewódzkich, rozebrano zabyt-
kowy, drewniany cerkiewkę
w Pogorzelcu, przeniesiono do
Gib i zbudowano jako kościół
katolicki.

Po wielu faktach bezmyśl-
ności, a nawet zwykłego wan-
dalizmu, już niczem, co się
dzieje na Suwalszczyźnie, dzi-
wić się nie należy. A tym-
czasem nad Wigrami wie pra-
ca. Spieszą się budowniczo-
wiska zarybieniowego.

I słusznie. Chodzą bowiem
słuchy, że ma być utworzony
Wigierski Park Narodowy.
Dyrektorem może przypad-
kiem zostać osoba myśląca, i
na dalszą dewastację krajo-
brazu może nie pozwolić. Na-
leży więc spieszyć się, by do
tego momentu zniszczyć
wszystko, co się da.

E. PIETRUSZKIEWICZ

Oszczędzaj
prąd!

Białystok po kontroli ale... przed zimą

Z pewnym niepokojem białostockie zakłady pracy i służby miejskie oczekiwały kontroli, którą w ramach Wojewódzkiej Inspekcji Terenowej od 19 do 22 listopada sprawdził m.in. przygotowanie do sezonu zimowego. Nie była to inspekcja niespodziewana. Informowaliśmy o niej i na naszych łamach. Było więc trochę czasu na usunięcie bardziej rażących zaniedbań. Trzeba przyznać, że w większości kontrolowanych placówek czas ten wykorzystano należycie.

W trakcie polskiej inspekcji nadzoru z udziałem wojewody — Mariana Gajdy, politycznych i administracyjnych władz miasta, a przede wszystkim kierowników jednostek kontrolnych i kontrolowanych dyrektorów Wydziału Kontroli Urzędu Wojewódzkiego — Bazyli Gulkę mógł stwierdzić, iż wyniki kontroli świadczy o stosunkowo dobrym przygotowaniu do pracy w warunkach zimowych. Formalnym tego wyrazem jest sumaryczna ocena — 3,6, a więc o jedną dziesiątą wyższą niż w ubiegłym roku.

Inspekcji dokonano w 390 placówkach. Poza przygotowaniem do zimy sprawdzano także stan sanitarny, ład i porządek, ogólną gospodarność, zabezpieczenie mienia i ochronę przeciwpożarową. Zespoły kontrolne 37 placówek oceniły bardzo dobrze, 153 — dobrze, 78 — dostatecznie. Niestety było także dziesięć „dwojek”.

Najwięcej ocen niedostatecznych „wystawił” zespół

sprawdzający zabezpieczenie mienia i ochronę tajemnicy. W wielu przedsiębiorstwach i instytucjach kontrolerzy widzieli z dokumentami służbowymi (nawet z napisem „poufne”), nie zabezpieczone księgi, listy, karte, czy też brak plomb na pomieszczeniach kasowych. Tymczasem okazja — wiemy z doświadczenia — stwarza złodziej. Stawiając dwójki przypominano o tym szefom Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóknistych, Zakładu Przemysłu Szkłarskiego, Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi. Nie znaczy to jednak, że i w innych dziedzinach te firmy zostały źle ocenione.

„Dwójki” dostał też sklep — o ironio! — wzorcowy nr 85 przy ul. Gomułki za ra-

żące zaniedbania. Sanitarno-higieniczne i wystawienie do sprzedaży 366 kg cukierków z przekroczonym terminem ważności, a także stacja PKP Białystok-Stare Siołce, min. za brak wody i opał oraz niesamowity brud, nieporządek, niegospodarność.

Za brak porządku, nie zabezpieczone materiały budowlane, uszkodzone meble, drzwi i inne zaniedbania taka sama ocenę otrzymał ośrodek kajakowy „Cresovia”, zaś Przedsiębiorstwo Budowlanemu Handlu i Usług, stawiając „dwójki” zarzucono niedostateczne przygotowanie zaplecza socjalnego na budowie pawilonu usługowo-handlowego w os. Zielone Wzgórza.

Za te i inne nieprawidłowości kontrolerzy ukarali mandatami 58 osób, zaś w stosunku do 11 wnioskowano o wyłączenie sankcji służbowych. Znaczną liczbą zaniedbań i nieprawidłowości stwierdzonych przez kontrolerów, usunięta została jeszcze w trakcie inspekcji. Sprawdziła się więc stara prawda, że nie zawsze widzimy bałagan na własnym podwórku, zaś krytyczne oko „czowieka z zewnątrz” dostrzeże go na tym miejscu.

Na szczęście znacznie więcej jest przykładów dobrego — czasem nawet wzorowego — pełnienia obowiązków przez pracowników kontrolowanych placówek. Inspektorzy wnioskowali o wyróżnienie 56 osób, wśród których znaleźli się m.in.: kierownik sklepu nr 2 BSMlecz, — Teresa Jachowska, kierownik Zakładu Składowego PGR Ignatki — Andrzej Jastrzębski, kierownik piekarni nr 3 — Stanisław Filipowski. Bardzo dobre oceny także prace Oddziału I PKPS. Z zadowoleniem zauważono również, że poprawia się przepustowość i bezpieczeństwo ruchu na białostockich ulicach.

Możemy więc z pewnym optymizmem oczekiwać zbliżającej się zimy. Czy ów optymizm okaże się uzasadniony? Czy rzeczywiście — jak wykazała kontrola — jesteśmy do zimy dobrze przygotowani? Odpowiedzi na te pytania udzielimy sobie sami, kiedy popada śnieg i ściśnie mróz.

Echa publikacji

W całej gminie tylko jeden felczer

„W odpowiedzi na artykuł „W całej gminie tylko jeden felczer” dyrektora Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku informuję, że w gminie Gródek działają cztery placówki służby zdrowia.

Gminny Ośrodek Zdrowia zatrudnia pediatrę, stomatologa, felczera, położną, 2 pielęgniarki śródomysłowe, 4 pielęgniarki dyplomowane, technikę analityczną i technikę fizykoterapii, 2 pracowników socjalnych, 1 pomoc dentystyczną. W przychodni przemysłowej zakładów „Kara” TZOZ zatrudnia 5 osób, internistę, dentystę, pielęgniarkę, położną i pomoc dentystyczną. W dwóch wiejskich ośrodkach zdrowia — w Królówku i Zubkach pracują dwaj internisci, 2 pielęgniarki, zaś stomatolog i pomoc dentystyczna przyjmują pacien-

tych trzy razy w tygodniu w pierwszej miejscowości i dwa dni — w drugiej. Do 30 września br. pracowała i mieszkała w Gródku lekarka medycyny, która po otrzymaniu mieszkania w Białymstoku została tam zatrudniona. W styczniu br. zawarliśmy umowę z lekarzem zastępcą, który po odbyciu rocznego szkolenia ma rozpocząć samodzielną pracę w Gródku. Reasumując powyższe, obsada personelu medycznego w gminie Gródek jest dobra. Notatka opublikowana w „Gazecie Współczesnej”, jakoby działalność służby zdrowia opierała się na jednej osobie, jest nieprawdziwa i godząca w pozostałych pracowników narażających na uczciwość codziennych dojazdów, które w okresie sezonu grzybobrania bywają wręcz tragiczne.

Nie pojechał i basta!

To zdarzenie zbulwersowało pasażerów „17”. W ubiegły czwartek, 20 bm. autobus linii „17” jadący ze Starego Stoku przystanął przed siedzibą dyrekcji MPK przy ul. Składowej. Kierowca wysiadł i udał się do budynku, skąd wyszedł po około 15 minutach, by ogłosić pasażerom, że... dalej nie pojedzie. Nie uważał za stosowne wyjaśnić nam powód, szukać ewentualnego zrozumienia, a wiemy, że praca cieszka i bardzo odpowiedzialna, a nasze życie i zdrowie spoczywa w rękach kierowców — powiedzieli nam podenerwowani pasażerzy. Długo oczekiwany na najbliższym przystanku na przystanku „17” lub „8”. W rezultacie spóźniło się do pracy — bo działo się to tuż przed godz. 7 rano — i wysłuchiwać komentarza swego szefa, co o tym myślał. A myślał nie najlepiej — rzecz jasna nie o MPK — lecz o swoich podwładnych.

Panie kierowco, nieladnie każdy ma swojego szefa, przed którym musi się tłumaczyć. Im-!

Wczoraj w województwie

Jak niebezpieczne są piece kłofowe przekonyują się od czasu do czasu ich właściciele. Nie wszyscy to niebezpieczeństwo należyście oceniają, co czasem może skończyć się tragicznie.

ZACZADZENI

Takie nieszczęście spotkało małżeństwo T. z Hajnówki. Kiedy wczoraj rano zjawili się ich mieszkańcy Pogorzel, Hajnówkę, lekarz musiał stwierdzić zgon Jana T. wskutek zadzielenia jego żoną walczącej z sznierzłą w hajnowskim szpitalu.

WYMUSIŁ PIERWSZOSTWO

Na ul. Armii Radzieckiej w Białymstoku autobus MPK marki „Volvo” wymusił pierwszeństwo przejazdu, wskutek czego zderzył się z „Ladą” kierowaną przez Michała K. Na szkodliwych uszkodzeniach pojazdów.

KRYMINALNE „ANDRZEJKI”

O tym, że zbliżała się „Andrzejka” świadczy nie tylko kalendarz, ale i kroniki policyjne. Kiedy wczoraj rano sprzedawcy sklepu spożywczo-przemysłowego w Rybnicyżach rozjeżdżali się po półkach, zauważyli spore braki. W czasie nocnego włamania zdołali wynieść przede wszystkim koniaki o wartości ok. 200 tys. zł.

Trzecie skrzypce konkursu im. Wieniawskiego

Państwowa Filharmonia w Białymstoku zaprasza posłuchaczy abonamentu na recital skrzypcowy Japonki Hiroko Suzuki, która na zakończeniu przed koncertem w ramach Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, wywalczyła III miejsce. Melomani będą mieli radka okazję obcowania z jedną z najlepszych ocenionych przez znawców osobowości, wchodzącą „na rynek” światowej wiodnioty.

W programie koncertu, 28 listopada o godz. 19 usłyszymy m.in. utwory Henryka Wieniawskiego. Artyście akompaniują na fortepianie, Michał Głosek. (olp)

50 lat wspólnie przez życie

Pół wieku razem. Troski i kłopoty, radości i wesela. Jak ten czas leci. W otoczeniu dzieci, wnucząt i prawnażat obchodzili Złote Gody szczeni Jubilaci w Hajnówce i Białymstoku.

W Hajnowskim Domu Kultury, w sobotę uroczystość Złotych i Srebrnych Godów zgromadziła kilkadziesiąt par małżeńskich. Przybyli na nią przewodniczący Rady Miejskiej PRON

Włodzimierz Stepaniuk i Miejskiej Rady Narodowej — Maria Zdanowska. Uroczystość uświetnił występ kaparety seniorów „Kamerton” z białostockiej SM „Wielkobokowa”, oraz dwójce zespołu z Białowieży. Medale „Za długoletnie pożyte i zasługi” otrzymali: Józefa i Stefan Greziakowie, Leokadia i Franciszek Janiakowie, Maria i Józef Jakoniukowie, Wiera i Ignacy Panasiukowie, Genowefa i Jan Supersonowie. Srebrni Jubilaci przybyli na uroczystość otrzymali dyplomy. Nie ukrywano też wzruszenia.

Podobna uroczystość odbyła się w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Białymstoku. W uroczystej ceremonii wzięli udział wiceprezydent Leonczysz Czech, Tłoczno i szwagrowi podczas uroczystości, bo z Jubilatami przybyli najmłodsi latorości. Uroczysty toast lampką wina z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego spełnili: Helena i Wincenty Amonowicze, Anna i Piotr Ciereszko, Anna i Włodzimierz Grygorczukowie, Maria i Mikołaj Iwanowicze, Eudokia i Antoni Saganowie, Leokadia i Józef Więcko, Zofia i Eugeniusz Zielenkiewiczowie.

Wszystkim Jubilatom składamy serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności (m-i)



Tu powstała najlepsza w kraju ubrania ochronne.

Środa w „Postępie”

ROBOCZE ale jak na pokaz

ZALOGA Spółdzielni Inwalidów „Postęp” w Hajnówce w dniu naszej wizyty miała owoody do zadowolenia. Niedawno przekazano do użytku nowy budynek socjalno-produkcyjny. Płk kondygnacji, wybudowanych w szybkim tempie przez Oddział Budowlano-Montażowy WZSR Białystok, w istoty sposób poprawił warunki pracy. Co prawda komisja wykryła nieco usterek, lecz już od 1 grudnia rozpocznie się przeprowadzka...

W nowym obiekcie zaplecze rehabilitacyjno - usprawniające (gabinet fizykoterapii, kinoterapii itp.), przykładało przychodnią lekarską oraz stołówkę wraz ze świetlicą.

Spółdzielnia zatrudnia 504 osoby, z czego 70 proc. to ludzie niepełnosprawni. Pracują tu inni inwalidzi o najróżniejszych schorzeniach. Wynika stąd konieczność adaptacji psychofizycznych możliwości pracowników. Na przykład ludzie ze słabym wzrokiem zatrudnieni są przy składaniu ubrań.

Na zakładzie znajdują zatrudnienie inwalidzi z Hajnówki, Bielska Podlaskiego, Siemiatycz a nawet z Czeremchy. Jest to jedyna firma tego typu w rejonie. Jak nam powiedział zastępca prezesa ds. spraw rehabilitacji J. Kowalczyk, każdy inwalida może znaleźć pracę w spółdzielni, o ile będą możliwości stworzenia stanowiska pracy i przyuczenia do zawodu.

„Postęp” ma dobrą renomę w kraju. Świadczy o tym chociażby nagrody w różnych konkursach. W bieżącym roku np. Spółdzielnia zajęła pierwsze miejsce w kraju z najlepszą produkcją odzieży zawodowej.

Wczoraj uszyto 850 kompletów takich ubrań oraz 2,5 tys. rękawic. Dane te obejmują zarówno zakład macierzysty, jak i dwa małe zakłady filialne w Hajnówce oraz Białowieży.

Rocznie Spółdzielnia produkuje 275 tys. kompletów ubrań, z czego prawie połowa jest eksportowana. Kierownictwo zakładu nie ukrywa, że jednym z podstawowych problemów jest coraz to niższe zapotrzebowanie handlu krajowego na jej wyroby. Brakuje m.in. kompletu umów na rok przyszły.

Tekst i fot.:

ANATOL CHOMICZ

Powiedzieli nam:

Uśmiech – dodatek do biletu

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI z Warszawy: — Niedawno wracałem z terenu do Warszawy. Na stacji PKP w Hajnówce stanąłem w koleje po bilet. Trafiałem akurat na dzień targowy i poobiednią porę, toteż ogonek do okienka był spory. Wracał z targu mieszkaniec okolicznych wsi. Stojąc w koleje obserwowałem jak kasjerka z uśmiechem podaje pasażerom bilety i skrupulatnie wydaje im należną resztę. Po dojeździe do okienka również otrzymałem bilet i zostałem dokładnie poinformowany, gdzie będę miał przesiadkę i o której godzinie zajadę do Warszawy.

Mając jeszcze trochę czasu i korzystając, że przed okienkiem chwilowo nie było nikogo, poszedłem tam ponownie. Ponieważ nie ma tu warszawskiego zwyżczu wystawiania w okienku wizytówek kasjerki, nawiązałem rozmowę z nią. Pracownica PKP. Dowiedziałem się, że nazywa się Nina Plewa i że pracuje już na tym stanowisku ponad dziesięć lat. Kasjerka zwierzy-

ła mi się również, że po dwunastu godzinach nieprzerwanej pracy pełni dyżur za swoją kolejką, czyli pracuje drugie dwadzieścia godzin. Byłem tym zaskoczony i zarazem mile zdziwiony, że tej uprzejmej, pracowitej pani starczyło jeszcze siły, by oddać wszystkim podróżnym miłym uśmiechem — bezplatnym dodatkiem do biletu kolejowego. (KL)

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Szczepiarni. W rundzie jesiennej rozgrywek międzywojewódzkiej AZS nie przegrał, w rundzie wiosennej zwyciężył. Drużyna otrzymała tytuł mistrza województwa. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Warszawie. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Warszawie. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Warszawie.

Wszystkich TRAKTUE JEDNAKOWE...

Wiele osób odeszło tego dnia z kwitkiem z mojego warsztatu powiedział nam Jerzy Tomczak, szef z zakładu przy ul. Mickiewicza 38, któremu wynieśliśmy we wtorek w rubryce „Po sobotnim dyżurze” nonszalancki stosunek do 71-letniego klienta.

— Do 10 listopada przebywałem na 6-miesięcznym zwolnieniu lekarskim. Po powrocie przyjąłem w okresie kilku dni około 250 par obuwia. Zająłem nimi wszystkie regaly. W warsztacie zabrakło miejsca. Klientka, która załatwiła, była ze mną wcześniej umówiona. Ustaliłem termin naprawy. Wszystkich klientów traktuję jednakowo. Zawód wykonuję solidnie. Mój ojciec także był szewcem i wpoił mi szacunek do klientów. Poza tym lubię swoją pracę. Poczułem się bardzo urażony tą przykłą dla mnie notatką. Nie zasłużyłem na taką przyzwagę. W ubiegłym roku inspektorzy Sanepidu zwrócili mi już uwagę na przyjmowanie nadmiernej ilości obuwia. Przyjmuję zlecenia nie więcej jak na 2 tygodnie, gdyż nie mam gdzie magazynować obuwia.

Ufam naszym różnym Przedwornym laty w notatce „Szwecy jakich mało” pisałem o p. Jerzym Tomczaku, stawiając go za przykład solidności. Zapewnił nas, że od tego czasu nie zmienił się ani na jotę, a wręcz odwrotnie zdobył wiele dowodów uznania ze strony klientów (m-i)

W trosce o nauczycieli

Największym powodzeniem wśród nauczycieli cieszą się wczasy turystyczne. W bieżącym roku skorzystało z nich — jak poinformowano nas w białostockiej Filii Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych Zarządu Głównego ZNP — aż 11 tys. osób z naszego regionu. Natomiast w ośrodkach wczasowych przebywało 772 pracowników oświaty.

W Białymstoku działa agencja „Logostour” — Krajowego Biura Podróży i Turystyki, kierowana przez Józefa Kłosowskiego. Dzieki temu 395 pedagogów wypoczywało na

wczasach w Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Grecji i na Węgrzech. Niestety, nie wykorzystano ponad sto miejsc z braku chętnych. Nie zawsze nauczycieli stać na taki zagraniczny wypoczynek ze względu na finansowe.

„Logostour” oferuje również relsy po Morzu Bałtyckim, Północnym i Środkowym, umożliwiając zwiedzenie różnych krajów. Z tych atrakcyjnych propozycji korzysta tylko nieliczni miłośnicy turystyki.

W bieżącym roku 441 pedagogów przebywało w sanatoriach i 382 na wczasach profilaktyczno-zdrowotnych. Okazuje się, że nauczyciele chorują najczęściej na niedostatek odpoczynku i reumatyzm, atakują ich także ner-

wica i niedomogi serca. Są kłopoty z uzyskaniem skierowań do sanatoriów w ośrodkach nadmorskich. Nie ma ich w ośrodku w okolicy walcacji. A szkoda, bo nauczyciele wyjeżdżający na leczenie w czasie roku szkolnego przeważała zalecała co niejednokrotnie odchodzi się o miejsce na realizacji procesu dydaktycznego w szkole.

Białostocki OUPIS udzielił w bieżącym roku 81 pożyczek pedagogom na łączną sumę 3 mln 765 tys. zł, przeznaczając na doradczą pomoc materialną, m.in. na wkłady mieszkaniowe. Obecnie 231 pracowników oświaty oczekuje w kolejce na uzyskanie finansowego zastrzyku. (ges)

Propozycje KULTURALNE

Fotografia artystyczna w MPiK

W piątek, 28 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Dzienników, Sienkiewicza 3, gościć będą znani artyści fotografowie: Adam Bulak, Edward Hartwig, Wiesław Pradzyński i Tadeusz Sumiński. Przewidziano pokaz prac mistrzów obiektywów. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17 (m-i)

Filmy amerykańskie SOKR 009 i DKE „Bakard” proponują spotkanie z dwoma fil-

małmi amerykańskimi. Jutro, 28 listopada, o godz. 20 będzie wyświetlany „SokR” a w sobotę o godz. 17 „Bracia Katamaras” w reżyserii Richarda Brooks. Na nieco odleglejszy termin, 14 grudnia, o godz. 17 przesunięto projekcję filmu „Diana” w reżyserii Davida Lyncha. Projekcje odbywać się będą w Domu Kultury Kolejarzy przy ul. Zwycięstwa 10. Kartety (w cenie 150 zł) są do nabycia w DS nr 1 (pokój 702).

Andrzejki w ACK

Akademickie Centrum Kultury ZSP „Sepulchrum” zaprasza w niedzielę, 30 bm. o godz. 20 na „Dni Andrzejkowy”. W programie oprócz tradycyjnych wróżb, przewidziano także konkursy i nagrody ufundowanymi przez jedną z firm polonijnych oraz duży dobór muzyki. (m-i)

Wieczór reggae

Na wieczór muzyki reggae zaprasza klub BSM „Metafora” przy ul. Broniewskiego 4 w Białymstoku. Można będzie poduchać na grane zespołów: Misty in Roots, Rober Marleya, Carlosa i In. Wystrzał także zespół Anus działający przy „Metaforze”. W programie również historia i filozofia ruchu Rasta. „Metafora” czeka na miłośników 28 XI o godz. 18. (ko)

LKS „popłynął” w Wiśle

WŁOCHARZ GBA W KRAKOWIE

Tłoczno zrobiło się w czwartek w Wiśle. Wsiadłszy do autobusu, po tygodniowych meczach rozgrywkowych, LKS „popłynął” w kierunku Wisły. Spółnia i Sława. W meczu na szczycie w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2.

W sobotę, 29 bm. koszykarze Włocharza Białystok mieli mecz z Wisłą. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2.

W sobotę, 29 bm. koszykarze Włocharza Białystok mieli mecz z Wisłą. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2.

TABELA				
1. Wisła	8	2	18	703-881
2. Sława	8	2	18	814-811
3. P.K.S.	8	2	18	818-815
4. Spółnia	8	2	18	780-875
5. Włocharni P	6	4	16	781-704
6. Lech	6	4	16	787-855
7. AZS P.	5	5	15	799-705
8. Włocharni B.	3	7	13	650-778
9. AZS K.	3	7	13	617-731
10. ROW	2	8	12	634-891
11. Czarni	3	7	11	566-850
12. Glinik	0	10	10	527-864

AZS — Stal pod siatką

Rywal mocny ale do ogrania

W sobotę i niedzielę, 23-24 bm. siatkarze AZS Białystok mieli mecze o mistrzostwo III ligi. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2.

W sobotę, 23 bm. siatkarze AZS Białystok mieli mecz z Wisłą. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2. W meczu w Krakowie, Wisła przegrała 1:2.

Kryzys w „7” AZS?

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Szczepiarni. W rundzie jesiennej rozgrywek międzywojewódzkiej AZS nie przegrał, w rundzie wiosennej zwyciężył. Drużyna otrzymała tytuł mistrza województwa. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Warszawie. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Warszawie.

WSZYSTKICH TRAKTUE JEDNAKOWE...

Wiele osób odeszło tego dnia z kwitkiem z mojego warsztatu powiedział nam Jerzy Tomczak, szef z zakładu przy ul. Mickiewicza 38, któremu wynieśliśmy we wtorek w rubryce „Po sobotnim dyżurze” nonszalancki stosunek do 71-letniego klienta.

Pod dyktando kolarzy PRIM

W tym roku kolarze przełajowi zainaugurowali cykl imprez o puchar WZ LZS w Białymstoku. Rozgrywała się siedem rund. Obecnie ma już poza sobą starty w dwóch zawodach. Jak na razie zawodnicy z przewidywanym zwycięstwem w zawodach o puchar PRIM. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Warszawie. W niedzielę 24 listopada odbył się mecz w Warszawie.

III liga badmintonu

Sympatycy podbijają placówki lotki, a jest ich coraz więcej. Badać mogą ochotnicy, którzy chcą podbić na poziomie III ligi. W niedzielę, 30 bm. odbył się mecz w Warszawie. W niedzielę 30 bm. odbył się mecz w Warszawie.